Nr. 10 Kraków, niedziela 12 stycznia 1919 Rocznik XXVIII.

6 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 5 K). W Niemczech miesięcznie 6 m. Cena numeru pojedynczego 26 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia. Zastępstwo na Warszawę: Biuro dzienników „Promień", Warszawa, Widok 19.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 50 h, w nadesłanem K 1·50. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Korpus Hallera, jako pomocniczy przy Piłsudskim.

Foch domaga się wolnego przemarszu dla Hallera. — Zwycięskie walki pod Lwowem. — Pogromy na Ukrainie.

W niedzielę 12 stycznia 1919 r. o g. 3 popoł. odbędzie się w sali „SOKOŁA"

WIEC KOBIET

Przemawiać będzie kandydatka z listy socyalistycznej **tow. ZOFIA MORACZEWSKA, żona premiera.**

Wyborczynie stawcie się licznie!

ORGANIZACYA KOBIET P. P. S. D. W KRAKOWIE.

Związki wyborcze.

W trzy dni po ostatecznym terminie zgłoszenia list, a więc 12-go stycznia upływa termin zgłaszania w głównych komisyach okręgów związków wyborczych i innemi listami według art. 47 ordynacyi.

NUMERY LIST.

Towarzysze, żądajcie w komisyach okręgowych definitywnych numerów list wyborczych i przesyłajcie komitetowi wykonawczemu.

Kompromis wyborczy na Śląsku cieszyńskim.

Od szeregu dni trwające w Cieszynie pertraktacye w sprawie kompromisu wyborczego do Sejmu wszystkich stronnictwo polskich na Śląsku doprowadziły wreszcie do pomyślnego rezultatu. Polskiej partyi socyalno-demokratycznej najtrudniej było zgodzić się na kompromis, z uwagi jednak na wyjątkową sytuacyę, jak również na ustawiczne niepokojenie Śląska przez Czechów i wreszcie na ważny fakt, że obecnie za wszelką cenę należy utrzymać na Śląsku porządek i spokój, ogromna większość delegatów Rad robotniczych całego Śląska Cieszyńskiego, przy współudziale przewodniczącego Komitetu Wykonawczego polskiej partyi socyalno-demokratycznej tow. **Englischa**, zgodziła się na zawarcie kompromisu. W ostatniej chwili powstały jeszcze wątpliwości, czy socyaliści mają zawrzeć kompromis wobec haniebnego zamachu na Naczelnika państwa Piłsudskiego i Rząd ludowy. Ponieważ jednak na liście kompromisowej nie znajduje się żaden przedstawiciel skompromitowanej endecyi, przeto skrupuły pod tym względem odpadły. Wedle zawartego kompromisu **socyaliści otrzymają 3 mandaty**, Związek śląskich katolików 2 mandaty i ludowcy 1 mandat.

Dziś w sobotę o godz. 2 po południu odbędzie się **demonstracyjny 2-godzinny strejk wszystkich robotników polskich w Boguminie celem zaprotestowania przeciwko ohydnemu zamachowi w Warszawie.** Ze strejkiem solidaryzują się także robotnicy innych narodowości.

O przebiegu manifestacyi doniesiemy później.

Minister Pichon o sprawie polskiej.

„Temps" z 31 grudnia z. r. przynosi wreszcie autentyczny tekst mowy francuskiego ministra spraw zagranicznych Pichona na posiedzeniu Izby deputowanych z 29 grudnia. W sprawie polskiej minister wspomniawszy o upadku monarchii austro-węgierskiej oświadczył co następuje:

„Z niej (monarchii habsburskiej) wyłoniły się narody pełne życia, zjednoczone ze sprzymierzonymi: Czechy i państwo południowo-słowiańskie (brawa), a także Polska ukonstytuowana na nowo ze swemi częściami niemieckiemi i austryackiemi w państwo, którego wskrzeszeniu poświęcili się zgodnie sprzymierzeni (nowe brawa). Mamy prawo powiedzieć, że to my pierwsi pracowaliśmy"...

Deputowany Longuet (socyalista): „Nie byliście jednak w tej sprawie w zgodzie z Rosyanami przed dwoma laty."

Minister: „Chcemy więc Polski **całkowicie odbudowanej, z wolnym dostępem do morza.** Do tego celu dążymy w dalszym ciągu, w porozumieniu z Polskim Komitetem Narodowym, uznanym przez wszystkich sprzymierzonych za prawidłowy rząd. A dzisiaj, ażeby odpowiedzieć na pewne twierdzenia, chcę na trybunie dostarczyć dowodu, iż do tego Komitetu Narodowego ze wszystkich stron przychodzą uznania. Polska rosyjska uważa go za swego przedstawiciela (okrzyki protestu na skrajnej lewicy). Polacy niemieccy powierzyli mu swe interesy. Partya ludowa Galicyi uczyniła to samo (nowe okrzyki). **Zgodziliśmy się, a nawet spowodowaliśmy przybycie do Francyi przedstawiciela generała Piłsudskiego, który tworzy rząd warszawski**, i oczekujemy rychłego i zupełnego porozumienia pomiędzy wszystkimi żywiołami, które mają współdziałać w odbudowaniu Polski".

Wywody powyższe ministra „Temps" omawia w następujący sposób: „Chcemy więc Polski całkowicie odbudowanej — powiedział p. Pichon — z wolnym dostępem do morza. Do tego celu dążymy w porozumieniu z polskim Komitetem Narodowym, uznanym przez wszystkich sprzymierzonych za prawdziwy rząd".

O ile chodzi o cel, wszyscy Francuzi są zgodni. O ile chodzi o współpracę Komitetu Narodowego, który oddał rzeczywiste usługi, nikt nie żąda, ażeby biura Quai d'Orsay (ministerstwo spraw zewnętrznych) wyrzekły się jej. Rozchodzi się jedynie o to, ażeby wiedzieć, czy w chwili, kiedy bolszewicy zagrażają z tak bliska terytoryum polskiemu i kiedy szybkie decyzye mogą okazać się konieczne, **czy w takiej chwili jest dopuszczalnem uważać ten komitet, zainstalowany w Paryżu „za prawidłowy rząd polski".**

Jeżeli komitet z Avenue Kleber jest naprawdę ukwalifikowany do rządzenia Polską, do stanowienia o jej losie i do mówienia w jej imieniu, — albowiem to są cechy prawidłowego rządu — dlaczego prezydent tego zgromadzenia nie poszedł objąć władzy w Warszawie, skoro zawarcie rozejmu otwarło mu drogę do ojczyzny?

Jeżeli przeciwnie istnieje w Warszawie inny rząd, rząd dość silny i godny zaufania, by, jak powiedział p. Pichon, Quai d'Orsay „zgodził się, a nawet spowodował przybycie do Francyi" jego przedstawiciela, **dlaczego nie wysłano żadnego agenta dyplomatycznego francuskiego do Warszawy,** celem bezstronnego poinformowania Quai d'Orsay — odkąd generał Piłsudski wszedł do tego miasta 10 listopada, witany z zapałem przez całą ludność?"

Powyższa krytyka wywodów p. Pichona jest tak trafna, iż byłoby zbytecznem dodawać do niej cokolwiek. Wystarczy zwrócić uwagę na okoliczność, że „Temps" nie jest bynajmniej organem socyalistycznym, ani nawet radykalnym.

Jest to dziennik wielkiej burżuazyi, a więc klasy, stojącej społecznie najbliżej obozu, reprezentowanego przez Kom. Narodowy. Co więcej „Temps" uchodzi za organ inspirowany przez ministerstwo spraw zagranicznych. Gdy się zważy, że cała lewica francuska jest dla Komitetu bezwzględnie wrogo usposobiona, to okazuje się, jak słabem jest w gruncie rzeczy stanowisko organizacyi p. Dmowskiego nawet we Francyi, gdzie wpływy jego są jeszcze najsilniejsze.

We Francyi Komitet Narodowy stoi i pada z gabinetem Clemenceau, który go popiera jako powolne narzędzie swej polityki. Komitet Narodowy wysługuje się z największą gorliwością panu Clemenceau nawet w sprawach, w których polityka tego ostatniego pozostawała w jaskrawej sprzeczności z najżywotniejszymi interesami Polski. W szczególności Komitet zaangażował się całą siłą w akcyi zmierzającej do odbudowania wielkiej Rosyi. Na szczęście wielka ekspedycya do Rosyi spełzła na niczem, przez co także plany wewnętrzno-polityczne obozu p. Dmowskiego uległy pokrzyżowaniu. Dowodem tego fiaska jest właśnie mowa p. Pichona, dająca po raz pierwszy przynajmniej w ogólnych zarysach obraz celów i dążeń polityki francuskiej.

Do mowy tej dlatego powrócimy jeszcze i omówimy obszerniej, zwłaszcza ustęp poświęcony Rosyi i wschodowi Europy.

Z P. K. L.

Na posiedzeniu we czwartek dn. 10 bm. przedstawił p. Stapiński krwawe zajścia przedwyborcze w Nisku, gdzie wojsko dało salwę do ludu. Wybory galicyjskie widać nie mogą się odbyć bez krwawych ofiar, kiedy chodzi o wybór hrabiego. Następnie tow. dr Mueller przedstawił gwałty galicyjskiej soldateski, ciągłe aresztowania naszych towarzyszy za „bolszewizm" (ostatnio aresztowano tow. Skurnego w Łańcucie), przedsiębrane przez legię oficerską, napiętnował wyrzucanie pieniędzy na legię akademicką, która pełni służbę na dworcu kolejowym w Krakowie (dzięki temu jest zamknięty uniwersytet!) i ostrzegał, by nie prowokowano ludu roboczego w mieście i na wsi. Ściąga się przemocą ludzi do wojska, tymczasem wojsko trzyma się po dworach (np. Mierzeń), stacyach kolejowych i t. d. Przew. dr Tertil stanął na stanowisku, że sprawy te jako wojskowe nie podlegają kompetencyi P. K. L. (Okrzyki: Władza administracyjna kazała wojsku w Nisku strzelać!).

Spodziewamy się, że rząd warszawski przeprowadzi surowe śledztwo w tej sprawie.

Następnie uchwalono odroczyć sprawę ukonstytuowania się komisyi rządzącej do następnego tygodnia.

Z puścizny dziejowej.

„Niezadowolenie i niepokój powszechny wyładowywały się najchętniej na najwpływowszym członku rządu, na osobie i nazwisku Poniatowskiego. Posądzano go o rzeczy najpotworniejsze, a nawet najprzeciwniejsze. Wytykano mu zakulisowe z Talleyrandem intrygi u Napoleona. Oskarżano go zarazem, że utrzymuje tajne stosunki familijne za kordonem, i że wedle ułożonego z góry planu stwarza sztuczne przeszkody do skonsolidowania przyszłości księstwa. Raz zarzucano mu rozmyślną indolen

ją, niedopuszczającą należytego podniesienia siły zbrojnej kraju; drugi raz rozmyślny zbytek militaryzmu, prowadzący ad absurdum zubożone państwo. Zaufania do niego nie było, a stąd nie było przywiązania, nie było harmonii. Mściła się tu wszędzie przeszłość; teraźniejszość, zamiast goić, jątrzyła; tracił na tem kraj i tracił człowiek." (S. Askenazy: „Książę Józef", Str. 148.)

Z ostatniej chwili.

NADUŻYCIA WYBORCZE.

Minister spraw wewnętrznych.

Warszawa.

Władze administracyjne Galicyi zachodniej przy wyborach zajmują wrogie stanowisko wobec ludności wiejskiej przy mianowaniu Komisyi wyborczych, przy odbywaniu zgromadzeń wyborczych, przy reklamacyi. Do wyborców-chłopów strzelano 1 stycznia w Nisku, wojsko w masie terroryzuje wyborców w Tarnobrzeskiem i Mieleckiem, asenterują do lat 35, aresztują kandydatów włościańskich, grożą aresztowaniem mówców wyborczych zgromadzeń. Wzywamy rząd do wysłania specyalnego komisarza dla zbadania nadużyć i ich usunięcia.

Daszyński, Stapiński

ZWYCIĘSKIE WALKI NA PÓŁNOC OD LWOWA.

Komunikat sztabu generalnego z dnia 10 stycznia: Operująca w kierunku Rawy Ruskiej kolumna grupy Bug pomimo silnego oporu nieprzyjaciela, przezwyciężając wszystkie trudności terenowe i komunikacyjne, posuwa się szybko naprzód. Po zaciętej walce pod Macoszynem, Smerekowem, Kulikowem, rozbijając silne oddziały ukraińskie osiągnęła **kolumna ta dnia 9 stycznia po południu linię Zasków—Dereszów**; stoi więc dziesięć kilometrów na północ od Lwowa **na tyłach nieprzyjaciela. Na wschód od Uhnowa jakoteż pod Warężem i Uhrynowem trwają walki dalej.** Grupa gen. Rozwadowskiego: Pod Chyrowem mniejsze utarczki z nieprzyjacielem, zresztą sytuacya bez zmiany.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE ZAMACHU.

Warszawa. (PAT) Na wniosek prokuratora sądu apelacyjnego minister sprawiedliwości powierzył przeprowadzenie śledztwa w sprawie zamachu stanu w stosunku do osób cywilnych wiceprezydentowi sądu okręgowego w Warszawie Dutkiewiczowi, który działać będzie w charakterze sędziego śledczego w sprawach wyjątkowej wagi. Śledztwo wstępne w sprawie zamachu na życie ministra spraw wewnętrznych Thugutta prowadzić będzie sędzia śledczy Brandt. Śledztwo co do osób wojskowych zamieszanych w sprawę zamachu prowadzi audytoryat wojskowy, który pozostaje w stałym kontakcie z prokuratoryą sądów ogólnych. Władze bezpieczeństwa prowadzą ściśle poszukiwania za osobami cywilnemi, które brały udział w zamachu, lecz zdążyły się ukryć. Ponieważ stan wyjątkowy ogłoszony był po zamachu rozpoznanie sprawy powierzone będzie nie doraźnym, ogólnym sądom.

STAN WYJĄTKOWY W WARSZAWIE.

Warszawa. (PAT.) Ogłoszono rozporządzenie Ministerstwa Spraw wewnętrznych, które na podstawie dekretu o stanie wyjątkowym mianuje pana Franciszka Anusa nadzwyczajnym komisarzem stołecznego miasta Warszawy i powiatu warszawskiego.

Nadzwyczajny komisarz miasta Warszawy p. Anus wydał pod datą 10 bm. rozporządzenie z natychmiastową mocą, na podstawie którego ruch na ulicach Warszawy dozwolony jest tylko do godz. 12 w nocy.

KOALICYA A RZĄD POLSKI.

Warszawa. (PAT.) **Gazeta Polska donosi: Z Paryża nadeszły od osobnej delegacyi, wysłanej do rządów koalicyi przez komendanta Piłsudskiego wiadomości, które stwierdzają, że decydujące sfery francuskie zadowolone są z nawiązania bezpośrednich stosunków z rządem warszawskim.**

LUDOWCY TEŻ ODRZUCAJĄ PROJEKT NACZELNEJ RADY NARODOWEJ.

Warszawa (PAT) Grupa ludowa Thugutta odbyła wczoraj posiedzenie, na którem rozważano kwestyę ewentualnego przystąpienia przedstawicieli tego stronnictwa do naczelnej rady narodowej polskiej. Po krótkiej dyskusyi postanowiono podobnie, jak P. P. S., odmówić udziału w naczelnej radzie.

OŚWIADCZENIE DELEGACYI GRODZIEŃSKIEJ.

Warszawa. (PAT) Z powodu wzmianki w „Kuryerze Warszawskim" i w „Kuryerze Porannym" o wyniku starań delegacyi Ziemi Grodzieńskiej u władz polskich o pomoc dla Litwy południowej — członkowie delegacyi stwierdzają, **że spotkali się u rządu polskiego z zupełnym zrozumieniem sprawy i poparciem w zakresie, jaki dla rządu okazał się możliwy.** Delegacya podkreśliła zwłaszcza niezmordowane i pełne życzliwości poparcie ze strony Ministeryum spraw zagranicznych (Departament litewsko-białoruski), ze strony Ministeryum Skarbu.

PETLUROWCY URZĄDZAJĄ WIELKIE POGROMY ŻYDOWSKIE. BOLSZEWICY W ŻYTOMIERZU. KOALICYA W ODESSIE.

Warszawa. (PAT) Od osoby, która właśnie wróciła z Ukrainy dowiadujemy się następujących szczegółów o ostatnich zajściach. W dniu **2 stycznia urządzono w Żytomierzu i Berdyczowie pogrom żydowski, od którego ucierpiało kilka tysięcy osób.** W całem Berdyczowie zabito **700 żydów.** Pogrom rozpoczął się w Berdyczowie w czasie rozbrajania milicyi żydowskiej przez żołnierzy Petljury.

Oddział koalicyjny w Odessie liczy **30 tysięcy** żołnierzy francuskiej rasy białej, oraz 4 tysięcy Żuawów. Oprócz tego znajduje się w Odessie armia ochotnicza generała Denikina w liczbie **4 tysięcy i wojsko polskie pod wodzą generała Żeligowskiego w liczbie 3 tysięcy.** Przedstawiciel Eutenty powierzył władzę nad Odessą Rosyaninowi Almoszowi w charakterze generalnego gubernatora.

Ogniskiem ruchu bolszewickiego na Ukrainie mają być miasta Żytomierz i Winnica. W Żytomierzu podczas przewrotu na korzyść Petljury i dawnej Rady Centralnej **zginąć miało 73 Polaków.**

Węzeł kolejowy Razdjelnaja, skąd rozgałęziają się linie kolejowe do Rumunii, jest podobno w rękach wojsk Ententy.

KRONIKA.

Kraków, sobota 11 stycznia.

ZGROMADZENIA PRZEDWYBORCZE odbędą się w niedzielę 12 bm. o godz. 3 po poł. w budynkach szkolnych:

W Prądniku Czerwonym, referent tow. **Klemensiewicz.**

W Półwsiu Zwierzynieckiem, ul. Słoneczna.

W Zwierzyńcu, ul. Królowej Jadwigi.

ZEBRANIE SEKCYI AKADEMICKIEJ P. P. S. odbędzie się w sobotę 11 b. m., Dunajewskiego 5, oficyny prawe, II p., o godz. 6½. O 7 zaczyna się bez względu na komplet. Sprawy ważne! Obecność wszystkich członków konieczna!

BACZNOŚĆ CHÓRZYŚCI! Próba Chóru odbędzie się w niedzielę 12 bm. punktualnie o g. 10 rano.

ABY ZMAZAĆ WINĘ... Ze sfer wojskowych komunikują nam: Żołnierze tych oddziałów które się dały użyć do zamachu w nocy z 5 stycznia, zwrócili się do Naczelnego wodza komendanta Piłsudskiego z prośbą, aby im pozwolił na polu bitwy w walce za ojczyznę zmyć winę i zasłużyć z powrotem na miano żołnierza. Komendant Piłsudski spełnił prośbę i polecił wysłać rzeczne oddziały pod Lwów. Wyjadą one dzisiaj w nocy. z

„STANOWISKO" „KURYERKA". „Kuryerek" usprawiedliwia się ze swego znanego stanowiska wobec zamachu stanu i przytacza jakiś ustęp z numeru wtorkowego, który ma świadczyć, iż zajął stanowisko wobec zamachu potępiające.

Otóż ów ustęp nie pochodzi od „publicystów" kuryerkowych, lecz jest fragmentem z artykułu nadesłanego przez Oddział Prasowy D. O. S. (Dowództwo Okręgu Generalnego). Z natury rzeczy D. O. S. — zamach potępiło. D. O. S. — a nie „Kuryerek", który napisał, że wieść o zamachu była „**radosną senzacyą**".

Poco się wykręcać? Odrobinę, odrobinkę e t y k i dziennikarskiej, panowie!

LISTY „BLOKU" BURŻUAZYJNEGO. Jak pisma burżuazyjne donoszą, lista bloku w Krakowie jest definitywnie następująca: 1) Tetmajer W. (nie zaś Bardel, zresztą także pół-piastowiec a pół-endek), 2) Grabski (endek), 3) J. K. Federowicz, 4) M. Dąbrowski, 5) Mianowski (klerykał), 6) Dudek (piastowiec), 7) Habichtówna (z poczty), 8) Różek (ludowiec — chłopa oczywiście na beznadziejny koniec).

W okręgu Biała—Chrzanów lista blokowa: 1) Maślanka (ludowiec), 2) Tabaczyński (znany endecki rozbijacz organizacyj kolejarskich), 3) ksiądz Sosin (klerykalizm wojujący), 4) Kołasek (ludowiec), 5) Kuś (klerykał-stojałowczyk).

Stronnictwa burżuazyjne **obowiązały** się głosować na te listy. Jak widzimy, przewodzi zjednoczona trójca endecyi, piastowców i klerykałów.

LISTA KANDYDATÓW P. P. S. Z WARSZAWY—MIASTA: 1. B a r l i c k i Norbert, podsekretarz stanu Minist. Spraw Wewnętrzn., 2. P e r l Feliks, redaktor „Robotnika", 3. J a w o r o w s k i Rajmund, inżynier-chemik, 4. N e u b a u e r K., elektromonter, 5. Z i ó ł k o w s k i W., ślusarz, 6. J a w o r o w s k a K., urzędniczka, 7. P u ż a k, K., prawnik.

KANDYDATURY ENDECKIE I RADYKALNE W WARSZAWIE. „Kuryer Polski" pisze: „Komitet Narodowy" stawia podobno na pierwszych miejscach następujące kandydatury: Ign. Paderewskiego (choć oświadczył, że nie kandyduje), Romana Dmowskiego, Zygmuntowej Balickiej (wdowy po autorze etyki narodowego egoizmu). Kandydatura p. Dmowskiego budzi pewne wątpliwości, ponieważ leader Dem. Nar. od 3 i pół lat jest nieobecny w Warszawie.

Zjednoczenie Stronnictw Demokratycznych wysuwa na pierwszy plan, jak nam mówiono, kandydatury: Artura Śliwińskiego, Franc. Paschalskiego. P. Artur Śliwiński jest leaderem radykalnego Stronnictwa Niezawisłości Narodowej. Jest autorem cennych dzieł o Mochnackim i Lelewelu. P. Franciszek Paschalski, przywódca Zjednoczonych Stronnictw Demokratycznych, jest znanym adwokatem. Tęgi mówca". Ogółem jest list **21.**

ODPOWIEDZI REDAKCYI. Tt. z K a l w a r y i. Przyjadę rano z Wadowic. Tt. z S u c h e j. Referent przyjedzie z Wadowic.

KOMITET ZAŁOŻYCIELI POLSKIEGO TOWARZYSTWA HANDLOWEGO komunikuje, że ogłoszona w swoim czasie publiczna subskrypcya na akcye nowo powstającego

Polskiego Towarzystwa Handlowego Spółki Akcyjnej w Krakowie

wydała nadspodziewane rezultaty.

Zgłoszenia subskrypcyjne przekroczyły łączną kwotę akcyi, wyłożonych do subskrypcyi, wskutek czego okazała się konieczność wstrzymania dalszych zgłoszeń.

Repartycya akcyi nastąpi z końcem stycznia b. r., a o wyniku powiadomieni będą subskrybenci przez poszczególne miejsca subskrypcyjne.

Kraków, dnia 8 stycznia 1919 r.

Komitet Założycieli.

LISTA

Kandydatów na posłów do Sejmu Ustawodawczego w Warszawie Polskiej Partyi Socyalno-Demokratycznej Galicyi i Śląska.

36. OKRĘG WYBORCZY: KRAKÓW, PODGÓRZE, WIELICZKA: 1. **Daszyński Ignacy**, redaktor z Krakowa. 2. **Dr Bobrowski Emil**, lekarz z Krakowa. 3. **Klemensiewicz Zygmunt**, redaktor z Krakowa. 4. **Misiołek Leon**, drukarz z Krakowa. 5. **Moraczewska Zofia**, żona prezydenta ministrów. 6. **Grylowski Józef**, kolejarz z Krakowa. 7. **Jagła Andrzej**, rolnik z Kokotowa. 8. **Sieńko Władysław**, kierownik szkoły w Modlnicy.

37 OKRĘG WYBORCZY: CHRZANÓW, OŚWIĘCIM, BIAŁA: 1. **Żuławski Zygmunt**, sekretarz robotniczy z Krakowa. 2. **Franciszek Rejdych I.**, górnik z Gór luszowskich. 3. **Smulikowski Julian**, nauczyciel z Krakowa. 4. **Dr Seidel Wacław**, lekarz z Bystrej. 5. **Piotrowski Józef**, rolnik z Babic.

38. OKRĘG WYBORCZY: WADOWICE, ŻYWIEC, KĘTY: 1. **Czapiński Kazimierz**, redaktor z Krakowa. 2. **Durczak Jan**, metalowiec ze Sporysza. 3. **Mikołajewski Stanisław**, drukarz z Wadowic. 4. **Peszkowski Aleksander**, kolejarz ze Suchej. 5. **Papiernik Józef**, rolnik z Wadowic.

39. OKRĘG WYBORCZY: NOWY TARG, MYŚLENICE, LIMANOWA, DOBCZYCE: 1. **Dr Mueller**, auskultant sąd. z Krakowa. 2. **Klemensiewicz Zygmunt**, redaktor z Krakowa. 3. **Krzysztofek Jan**, rolnik i naczelnik gminy z Mierznia. 4. **Szafraniec Henryk**, rolnik z Krzywaczki. 5. **Mitka Stanisław**, robotnik blacharski ze Sowlin. 6. **Inwał Karol**, maszynista z Górnej Wsi. 7. **Dudzik Mikołaj**, zwrotniczy kol. z Chabówki. 8. **Kotowski Jan**, mistrz stacyjny ze Sowlin.

40 OKRĘG WYBORCZY: NOWY SĄCZ, GRYBÓW, GORLICE: 1. **Dr Marek Zygmunt**, adwokat z Krakowa. 2. **Broszkiewicz Antoni**, nauczyciel z Nowego Sącza. 3. **Tokarski Tadeusz**, kupiec z Gorlic. 4. **Bielat Franciszek**, tapicer kolejowy z N. Sącza. 5. **Wójtowicz Tomasz**, robotnik naftowy z Kobylanki. **(Lista Nr. 4.)**

41. OKRĘG WYBORCZY: JASŁO, KROSNO, SANOK: 1. **Misiołek Leon**, drukarz z Krakowa. 2. **Winiarski Walenty**, kolejarz z Jasła. 3. **Markiewicz Franciszek**, robotnik naftowy z Krosna. 4. **Kozłowska Józefa**, żona stolarza z Krosna. 5. **Gorgoń Wincenty**, robotnik z Sanoka. 6. **Kukulski Józef**, kupiec z Jasła. **(Lista Nr. 2.)**

42 OKRĘG WYBORCZY: TARNÓW, BRZESKO, BOCHNIA, DĄBROWA, PILZNO: 1. **Dr Bobrowski Emil**, lekarz z Krakowa. 2. **Owsiański Jan**, ślusarz z Tarnowa. 3. **Michalik Jan**, górnik z Bochni. 4. **Gerc Franciszek**, przetokowy kol. z Klikowy.

43 OKRĘG WYBORCZY: RZESZÓW, STRZYŻÓW, ROPCZYCE: 1. **Krwawicz Karol**, maszynista kolej. z Rzeszowa. 2. **Szydlik Maryan**, rolnik z Pustyni. 3. **Patryn Stanisław**, stolarz ze Strzyżowa. 4. **Składzień Wincenty**, rolnik z Zawady. 5. **Kandziński Wiktor**, majster szewski z Rzeszowa.

45 OKRĘG WYBORCZY: JAROSŁAW, PRZEWORSK, ŁAŃCUT: 1. **Łańcucki Stanisław**, ślusarz kolejowy z Jarosławia. 2. **Chudy Antoni**, nauczyciel z Jarosławia. 3. **Kaczanowski Kazimierz**, sekretarz Organizacyi kolejarzy z Krakowa. 4. **Bobrowska Bronisława**, żona lekarza z Krakowa. 5. **Czyż Andrzej** z Chłopic. 6. **Stankiewicz Grzegórz**, ślusarz z Kidałowicz.

Z ruchu wyborczego.

Z TRZEBINI piszą nam: w całym powiecie chrzanowskim wre praca agitacyjna wyborcza naszej partyi. Doprowadza to do szału naszych wrogów, a szczególnie księży, którzy miotają obelgi na rząd i ruch ludowy na lewo i na prawo! Kampanię tę oszczerczą prowadzą z ambony, co ogromnie wzburza i rozgorycza masy ludowe tak, że często przychodzi do głośnych protestów w kościele. Naprzykład w parafii **Elazy** w czasie kazania, a raczej mowy agitacyjnej, przyszło do ostrych protestów ze strony sprowokowanej ludności; posypały się okrzyki: wstyd! hańba! i t. d. Takie same sceny miały miejsce w kościołach parafialnych w **Potokach** i **Krystynowie**.

W TOMICACH-KADOCZA (pow. Wadowice) w dn. 6 bm. odbyło się wielkie zgromadzenie liczące do 2.000 osób. Referował tow. Mikołajewski. W dyskusyi przemawiali tt. Banaś, Malisz i dwie kobiety. Wywody mówców przyjmywano gorącymi oklaskami.

W dniu 7 stycznia w tejże miejscowości zapragnął ks. **Sadowski** także zwołać wiec, ale przeciw socyalistom. Gdy się o tem dowiedziały nasze wieśniaczki, pośpieszyły wraz z mężami na to zgromadzenie. Księżyna próbował pleść stare klerykalne brednie, spotkał się jednak z ciętą odprawą naszych towarzyszy i nie czekając końca zbiegł na plebanię...

W KAMIEŃCU (pow. Wadowice) zwołała endecya wiec, który się całkowicie nie udał, gdyż na wiec przybyli sami „czerwoni“ chłopi. Wobec tego, zamiast endeckiego mieliśmy zgromadzenie socyalistyczne, na którem nasi towarzysze napiętnowali wrogą ludowi politykę księży i endeków. Przemawiał tow. **J u r a**, wójt tutejszy.

W PONIKWI (pow. Wadowice) zwołał wiec prof. gimn. Roman, który w towarzystwie prof. Michałkiewicza usiłował agitować przeciw socyalistom. P. Michałkowicz znany jest jako oszczerca socyalistów. Obecni na zgromadzeniu tt. z Wadowic dali należną odprawę endeckim wichrzycielom i wiec cały skończył się niepomyślnie dla aranżerów.

W ŚLEMIENIU (pow. Żywiec) w dn. 5 stycznia odbyło się po sumie zgromadzenie parafian. Wiec zagaił ks. **T a t a r**, referował p. Gąsiczek z pod znaku „Piasta“, który miotał rozmaite oszczerstwa na socyalistów. W odpowiedzi zabrał głos tow. **B u r e k** krytykując wywody poprzedniego „mowcy“ i odpierając ataki na rząd ludowy i socyalistów.

W GIŁOWICACH (pow. Żywiec) w dniu 6 b. m. odbyło się wielkie zgromadzenie pod gołem niebem. Przewodniczył tow. **Szwed**, rolnik, referował tow. **Burek**. W dyskusyi przemawiał tow. **Płożek**. Uchwalono rezolucyę, popierającą Rząd ludowy, Nacz. Piłsudskiego i postanowiono głosować na socyalistów. Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“ zakończono gromadzenie.

Z OKRĘGU NOWY TARG-LIMANOWA-MYŚLENICE-DOBCZYCE. W zeszłym tygodniu odbyły się zgromadzenia w Głogoczowie, Woli Radziszowskiej, Zakopanem i Dobczycach. Dn. 8 bm. odbył się nader burzliwy wiec w Nowym Targu. Osławiony bowiem ks. Wojewodzic, który wprowadza metody chuligańskie godne czasów carskich, zmobilizował dzicz klerykalną, która na wiecu wyła, krzyczała i gwizdała. W pomoc przyszli mu policyanci, którzy gwizdali i rozbijali się po sali. W ten sposób znienawidzony w całem mieście burmistrz Rajski popierał swą kandydaturę. Mimo to przemawiali t. dr. Mueller, Borzęcki, Górecki i Bandyk. Gdy zaś przewodniczący wezwał przeciwników do przemawiania w dyskusyi, żaden z nich z awanturującym się księdzem Wojewodzicem nie otworzył ust. Jedynie endek Martynów coś ze sali zaczął wykrzykiwać na socyalistów, ale uspokojono go okrzykami: **Oddaj mąkę!** Wobec ogromnego tumultu na sali przewodniczący tow. Dudzik zamknął zgromadzenie. Mimo to dzicz klerykalna dalej hałasowała. Taki te demoralizujący wpływ wywołuje chuligańska robota ks. Wojewodzica, który jako katecheta gimnazyalny odstraszający przykład daje swoim uczniom.

W KROŚNIE dnia 6 b. m. odbyło się olbrzymie zgromadzenie ludowe w sali „Sokoła“, na którem przewodniczył tow. Klatka, przemawiali tow.: **Misiołek**, Markiewicz, Kozłowska i w. in. Uchwalono rezolucyę, wyrażającą energiczne poparcie Rządowi ludowemu, cześć i uznanie N. Piłsudskiemu i postanowiono głosować na listę socyalistyczną.

W KROŚCIENKU NIŻNEM o godz. 3 popoł. w sali gminnej na zgromadzeniu przemawiał tow. Misiołek, Batko i w. in. Uchwalono te same rezolucye. Mowcy miejscowi piętnowali nadużywanie przez księży kościoła do polityki.

Z IWONICZA piszą nam: W przemyśle naftowym w zagłębiu Krośnieńskiem jest chwilowy zastój. Wielu robotników wydalono z pracy i to przeważnie tych, **którzy do pracy organizacyjnej** najwięcej się przyczyniali. W myśl rozporządzenia P. K. L. o utworzeniu czwartego koła wyborczego gminnego, robotnicy tutejsi wnieśli do gminy żądanie wprowadzenia rozporządzenia w życie, przedkładając równocześnie listę kandydatów na radnych.

Tamci, a Piłsudski.

„Gazeta Polska“ tak zestawia walkę nicości spiskowej ze spiżową postacią Piłsudskiego.

W spisku maczała rękę narodowa demokracya, garść aktywistów, trochę „dowborczyków“ i trochę tych, którzy „**moralnie Wehrmachtowcami być jeszcze nie przestali**“, ale nie było nikogo, ktoby brał wobec siebie choćby samego pełną odpowiedzialność za ten czyn; nie było osoby człowieka, któryby światu powiedział: jam to czynił i wiem, com czynił.

„A naprzeciw — jak pisze dosłownie „Gazeta“ — stał człowiek, który przez całą swoją działalność zawsze **szedł drogą odpowiedzialności.**

6 sierpnia całemu narodowi i światu powiedział: w sprawie narodu i w imię jego **ja działam — na moją odpowiedzialność**; przez cały czas ciężkiej służby w Legionach **w imię całego wojska** łamiącego austryacką subordynacyę, mówił jako człowiek, który **za wszystkie postępki te i za każdy z osobna bierze na siebie odpowiedzialność.** Wobec Niemców stanął jako **człowiek, za cały ruch niepodległościowy przeciw nim skierowany osobiście odpowiedzialny.**

I dlatego scena nocna w pałacu Belwederskim była tak głęboka i tak niesłychanie pouczająca. Tym kilku przypadkowym „wykonawcom“ zamachu, którzy sami prawdopodobnie nie wiedzieli dokładnie, skąd się tam wzięli, jak i poco — stanął do oczu sam Piłsudski, z kilku karcącemi słowami. Nie umieli powiedzieć mu nic, żadnego uczynić męskiego gestu, na który nawet pokonany człowiek odpowiedzialny zawsze się zdobędzie, nie umieli mu nawet w oczy spojrzeć. Moralnie upadli w proch“.

Patryotyczne frazesy a wojsko.

Dowiedzieliśmy się, że bryg. Januszajtis organizował zamach stanu ryzykując wzajemne strzelanie w wojsku — pod wpływem wysokiej gorączki...

Komendant białogwardyjskiej straży, która witała strzałami i ręcznymi granatami wysłane do jej rozbrojenia oddziały wojskowe, „wyjśnił“ w prasie warszawskiej, że strzały te były wynikiem... nieporozumienia...

Jeszcze „oraczewszczyc“ nie udowodnili „czarno na białem“, iż do wojska strzelali skutkiem — halucynacyj wzrokowych.

Poeta Słoński, nawiązując do praktyk dekowników białogwardyjskich, którzy, nie idąc sami na front — **mimo ultra-patryotycznych frazesów** i narodowych emblematów, któremi się otaczają — dybali na życie żołnierza, wciąż słanego na bój kresowy — poświęca wierszyk żołnierzom, kończący się strofką:

> A tu ręcznymi wczoraj granatami
> was, odchodzących za Bug i za Styr,
> żegnał — opięty Białymi Orłami
> i amarantem wstęg okryty zbir.

Frazes — i praktyka! Jakże na wspak się one układają śród rozwarchołonych menerów i narzędzi reakcyi!

Znad Bałtyku.

Gdańska Rada ludowa za rządem w Warszawie.

Warszawa. (PAT.) Gdańska Rada Ludowa powzięła uchwałę, w której między innemi oświadcza: Stwierdzamy, że sejm Poznański, występując przeciw rządowi polskiemu w Warszawie, **był celowo i jednostronnie informowany.**

Dlatego dla uniknięcia dalszej szkodliwej działalności żądamy, aby Centralna Rada Ludowa zwróciła się do rządu polskiego z prośbą o utworzenie jego misyi politycznej w Poznaniu i aby pozwolił na wysłanie takiej misyi do Warszawy.

Chodzi tu prawdopodobnie o akcyę informacyjną.

Niemcy na Pomorzu godzą się na wcielenie do Polski.

Warszawski „Kuryer Polski“ donosi:

Społeczeństwo polskie na Pomorzu ze słuszną dumą podnosi, że uratowało dla narodu własny brzeg morski i uważa za swoje zadanie odrodzić w narodzie miłość do własnego morza.

Kolonie niemieckie w niektórych miastach dość silne, **godzą się z myślą wcielenia ich do Polski.**

Niemieckie sfery kupieckie w Gdańsku nawiązują oficyalne stosunki z przedstawicielstwem polskiem „z Radą Ludową“ i stwierdzają, że dla utrzymania wielkości i dobrobytu Gdańska jest niezbędnem jego oparcie się o państwo polskie.

Przyszłość Gdańska jako portu jest ich zdaniem uzależniona jedynie od bezwzględnego związku z całym krajem.

Myśl utworzenia sztucznego portu poza Gdańskiem przyjęto w Gdańsku z wielkiem przerażeniem.

Pogodzenie się z myślą utraty Gdańska przez

Niemcy objawia się tem, że **władze niemieckie od połowy grudnia opróżniają pośpiesznie wszystkie magazyny wojskowe.**

Poznańskie w zwierciedle prasy.

„Kuryer Poznański" w num. z 5 b. m. pisze: „W następstwie znanych wypadków w Poznaniu piecza nad bezpieczeństwem i porządkiem publicznym w znacznej połaci Księstwa przeszła w ręce polskie. Ponieważ zaś czuwanie nad ładem i spokojem należy do najważniejszych atrybutów władzy państwowej, przeto jest naturalnem, że Naczelna Rada Ludowa, jako najwyższa reprezentacya polska, stanąć musiała na stanowisku, iż jej się władza w kraju należy.

W tym sensie zapadła też uchwała na zebraniu N. R. L. Nie oznacza to jeszcze zupełnego zerwania z rządem centralnym w Berlinie. — O uregulowaniu stosunku do rządu toczą się jeszcze pertraktacye. Objawiamy na każdym kroku dobrą wolę dojścia do porozumienia z rządem i stworzenia opartego na ugodzie przejściowego stan rzeczy aż do decyzyi kongresu pokojowego.

Taka polityka jest wskazaną ze względu na ogólne położenie Polski i żaden niecierpliwy poryw nie powinien jej krzyżować. Ale porozumienie może dojść tylko do skutku, jeżeli czynniki rządowe w Berlinie wyciągną należyte wnioski ze sytuacyi i uznają fakt objęcia władzy przez Naczelną Radę Ludową.

Tylko ówczas da się uniknąć dalszego rozlewu krwi, tylko wówczas będzie możliwem zagwarantowanie bezpieczeństwa życia i mienia wszystkim mieszkańcom bez różnicy narodowości i wyznania. Polacy, jak to już kilkakrotnie zaznaczono, nie chcą wojny z Niemcami. Ale każdy zamach na prawa swoje, które uzasadnione są naturalnym układem stosunków, odeprą wszelkiemi środkami".

Nie wierzę, Polsko, nie wierzę...

W dzienniku „Zgoda", piśmie poświęconem ugodzie polsko-żydowskiej, którego wydawcą jest dr. R. Halpern, czytamy taki ustęp, odnoszący się do smutnej pamięci zajść lwowskich: „I choćby mi potrzykroć mówiono o Tobie Polsko, żeś Ty się we krwi niewinnych pławiła i radowała męczarnią bezbronnych kobiet i dzieci — nie wierzę Polsko, nie wierzę...

I choćby mi potrzykroć mówiono o Tobie, żeś Ty z uśmiechem patrzyła na domy płonące i żeś kazała żołnierzom siać mord i grabieże, zabijać starców, bezcześcić kobiety — nie wierzę Polsko, nie wierzę...

Znam i ukochałem duszę Twoją bolesną, co poprzez długie lata krwawej niewoli, ciernistą drogą Sybiru szła ku jasnej, wymarzonej Jutrzence wyśnionej Godziny Wolności.

Nie wierzę Polsko tym wszystkim, którzy w dniu Twojego Zmartwychwstania rzucają gromy potępień na Ciebie i przypisują Ci winy i czyny, które Dusza Twoja Bolesna — rwąca się ku Prawdzie i Wolności tylko potępić może. **Nie wolno całego Narodu spychać w przepaść oskarżań — za winę garstki...**

Ja wierzę, że nad ofiarami krwawej tragedyi z Twych czystych Polsko oczu płyną łzy serdeczne."

Więcej takich głosów sfer żydowskich, a zniknie rozłam, zniknie wzajemna nieufność — bo w wolnej Republice polskiej dla wszystkich, którzy dla niej żyć chcą, znajdzie się dosyć miejsca.

Konferencya górnicza na Śląsku.

Powody upadku produkcyi.

Upadek produkcyi węgla wywołał zupełnie uzasadnione obawy co do przyszłości naszego przemysłu.

Wychodząc z tego założenia, wydział socyalno polityczny przy Radzie Narodowej postanowił zwołać konferencyę robotników i przedsiębiorców celem zbadania przyczyn upadku produkcyi i wynalezienia dróg, żeby produkcyę możliwie najśpiesznie podnieść.

W Dąbrowie na Śląsku, zebrało się 118 delegatów górników i 16 przedstawicieli kopalń.

Pod przewodnictwem tow. Lizaka, inżyniera Buska i dr. Czaplinika obradowano przez dzień cały. **Wszyscy mowcy robotniczy stwierdzili, że nie można górników winić o spadek produkcyi węgla.** Poszczególni mowcy oświadczyli, że **górnicy są świadomi tego, że obecnie pracują dla własnego państwa i spełnią swój obowiązek.** Odparto twierdzenie, że produkcya spadła tylko na polskich kopalniach, gdy na kopalniach czeskich się podniosła. Tam, gdzie jest kierownikiem szybu Polak, **stosunki produkcyi** i pracy są lepsze. Na szybach polskich, gdzie pracują inżynierowie czescy — albo niemieccy, nie starają się wcale o podniesienie produkcyi **z powodów politycznej natury.**

Po dyskusyi, która trwała do 5 po południu, przewodniczący tow. Lizak reasumując obrady stwierdza powody upadku produkcyi:

Brak porządków technicznych, brak rzemieślników, brak młodzieży do prac pomocniczych, jak: wozaczy, braki aprowizacyjne.

Celem podniesienia produkcyi należy **podnieść akordy, ponieważ przedsiębiorcy podnieśli cenę węgla,** urządzenie komisyi złożonej z robotników dla badania warunków pracy w kopalni.

Przemawiał jeszcze inżynier Buzek i delegat rządu warszawskiego p. dr Czapliński zaznaczając, że podczas wojny pracowano w dobrych pokładach i że wskutek tego kopalnie są wyrabowane. Ale od ilości węgla zależy wyżywienie ludności i całe gospodarstwo społeczne. Rząd polski musi państwom ościennym płacić węglem za importowane towary. Warszawa zapewniła żywność dla górników tutejszego Zagłębia. **Sanacya stosunków na kopalniach nastąpi, lecz, stopniowo,** ponieważ nie można w ciągu kilku dni naprawić tego, co przez 4 i pół lat zaniedbywano. Rząd polski będzie pośredniczył w sprowadzeniu materyałów technicznych z Wiednia, gdzie już porobiono odpowiednie kroki. Materyał na ubrania, bieliznę i ubrania dziecięce dostarczy Rada Narodowa, gdy tylko otrzyma ilość zapotrzebowań. Apeluje potem do **robotników,** by ci spełniali swoje obowiązki, gdyż my sami jesteśmy odpowiedzialni wobec siebie i całego narodu za to, co się stanie. Występuje przeciw czynnikom burzycielskim, którym chodzi o to, by w Zagłębiu wywołać nieporządki. Kończy przemówienie konstatowaniem, **że wierzy w poczucie obywatelskie górników śląskich.**

Po wyczerpaniu porządku dziennego uchwalono następującą

Rezolucyę.

Ankieta delegatów Rad Robotniczych (górników) na posiedzeniu dnia 4 stycznia b. r. w sali hotelu **gwarectwa** w Dąbrowej stwierdza upadek produktywności kopalń i konstatuje, że upadek ten został wywołany samoczynnie przez istniejącą gospodarkę wojenną. **Kopalnie są wyniszczone, urządzenia techniczne zużyte, siły robotników wyczerpane.**

Aby produktywność kopalń podnieść lub przynajmniej utrzymać na obecnym poziomie, trzeba jaknajśpieszniej **ponaprawiać** wszystkie maszyny i urządzenia techniczne w kopalniach.

Oprócz tego należy do kopalń **sprowadzić większą ilość robotników,** chociażby i niewykwalifikowanych, albowiem dotychczas używano do podrzędnych prac robotników wykwalifikowanych, zaś zgłaszających się do pracy robotników, dyrektorzy kopalń nie przyjmują, twierdząc, że są niepotrzebni.

Dalej należy zaprowadzić w górnictwie **stałe i pewne akordy** (Gedinge), a to w takiej wysokości, aby robotnik według tego akordu miał zagwarantowany odpowiedni zarobek, już przy rozpoczęciu pracy.

Zebrani żądają, by **komisye zarobkowe,** przewidziane ugodą ostatnią z listopada z. r., rozpoczęły pod przewodnictwem delegata Rady Narodowej (wydziału górniczego) swe urzędowanie i wszelkie sprawy poruszone w dzisiejszej rezolucyi na miejscu załatwiły.

Berlin przed rozstrzygnięciem

Sytuacya w Berlinie jest w dalszym ciągu krytyczna. Obie strony walczących stoją przed ostatecznem rozstrzygnięciem. Ogólnie daje się wyczuć

przewaga wojsk rządowych,

które otrzymują posiłki z prowincyi. Podobno również republikańska rada ludowa przeszła na stronę rządu i oddała mu do dyspozycyi 3000 ludzi. Także garnizon berliński miał porzucić dotychczasowe neutralne stanowisko i połączyć się z wojskami rządowemi, których liczbę

oceniają na 70.—80.000 żołnierzy.

Walki w d. 8 bm. trwały dalej, choć nie z taką zaciętością jak w nocy poprzedniej. Spartakowcy atakowali powtórnie bezskutecznie bramę brandenburską, wojska rządowe **odebrały drukarnię państwową, główny urząd telegraficzny i telefoniczny. Zdobyto również z powrotem gmach urzędu prowiantowego.**

W Berlinie ma się znajdować Hindenburg, na którego wpływ u wojska rząd bardzo liczy.

Rząd

odrzucił propozycyę grup lewicowych,

aby załatwiono kompromisowo krwawy konflikt przez usunięcie Eberta, Scheidemanna i Noskego, a powołanie w ich miejsce 2 niezawisłych i 1 komunisty.

Atak wojsk rządowych na silnie obsadzony dworzec śląski był bez rezultatu, natomiast **udało się im zdobyć „Tiergarten".**

Wieczorem walczono w okolicy redakcyi „Vorwaertsu".

Gmach redakcyi i drukarni organu Spartakowców „Rote Fahne" został przez nich znowu obsadzony.

Wybory w Anglii.

III.

Jakkolwiek wybory odbyły się już 14 **grudnia** zr., to liczenie głosów nastąpiło dopiero w dwa tygodnie później ze względu na to, że żołnierze stojący na froncie musieli głosy swe oddawać za pośrednictwem poczty. Rezultat wyborów przeszedł najśmielsze oczekiwania Lloyd George'a. Zwolennicy jego liczyli, iż koalicya zdobędzie większość 100—130 głosów nad wszystkiemi stronnictwami opozycyjnemi razem wziętemi. Tymczasem w rzeczywistości koalicya rozporządza większością 238 głosów. Wybrano mianowicie **334** unionistów koalicyjnych, **127** liberałów koalicyjnych, **10** robotników koalicyjnych, razem **471.** Z pośród opozycyi wybrano 48 niezawisłych unionistów, 5 unionistów odcienia Landsdowne'a (stojących w polityce międzynarodowej na stanowisku Wilsona), 37 liberałów Asquitha, 65 zwolenników partyi pracy, 7 nacyonalistów irlandzkich i 70 Sinnfeinczyków, razem **233.**

Partya liberalna Asquitha została niemal zupełnie zniszczona. **Przepadli najwybitniejsi jej przywódcy, Asquith, Mac Kenna, Masterman, Herbert Samuel.** Bardzo źle wypadły wybory dla partyi pracy i dla stojących blizko niej grup socyalistycznych. Wprawdzie partya pracy powiększyła swój stan posiadania o 25 mandatów, ale ten przyrost nieodpowiada bynajmniej przewidywaniom przyjaciół i wrogów. Ci ostatni oczekiwali wyboru 100—120 członków partyi pracy, optymiści wśród tej ostatniej spodziewali się zdobycia 200—225 mandatów. W dodatku partya pracy straciła prawie cały swój sztab. Przepadli prezes partyi **Henderson, Ramsay Macdonald, Jowett, Snowden,** wogóle wszyscy skompromitowani przez występy pacyfistyczne. **Hasło związku narodów okazało się zupełnie niepopularne.** Imperyalizm tryumfuje na całej linii.

Jedynie niemiłą dla Lloyd George'a stroną wyborów z 14 grudnia jest niemal zupełnie zniecenie umiarkowanych Irlandczyków przez nieprzejednanych. Kwestya irlandzka niezmiernie się z tego powodu zaostrzyła i przysporzy jeszcze niemało trosk angielskim mężom stanu.

Zawiadomienia partyjne.

TOWARZYSZY KIEROWNIKÓW AKCYĄ WYBORCZĄ W KRAKOWSKICH GMINACH PODMIEJSKICH, jak również w dzielnicach miasta wzywa się, ażeby w przeciągu dni 5 przedłożyli listy mężów zaufania do poszczególnych komisyi wyborczych na dzień wyborów.

Zwracamy uwagę, że należy podawać nazwiska, imiona i miejsce zamieszkania towarzyszy i towarzyszek tylko takich, którzy mieszkają w danej dzielnicy i sumiennie spełnią swój obowiązek w komisyi wyborczej w dniu wyborów.

Z miasta i z kraju.

PRZY POLSKIM ZWIĄZKU METALOWCÓW I POKREWNYCH ZAWODÓW W KRAKOWIE PRZY UL. DUNAJEWSKIEGO 5, III. p. UTWORZONE ZOSTAŁO BIURO POŚREDNICTWA PRACY DLA BEZROBOTNYCH. Uprasza się kierownictwa przedsiębiorstw, by zgłaszali do tego biura zapotrzebowanie pracowników, jako to: Blacharzy, kowali, maszynistów, mechaników, instalatorów, ślusarzy, kotlarzy, tokarzy, formierzy, palaczy, elektromonterów i tp. Biuro dostarcza bezpłatnie pracowników, jak również udziela odpowiednich wskazówek i pomocy w wyszukaniu odpowiednich sił. Wzywa się wszystkich pracowników bezrobotnych, by we własnym interesie zgłaszali się do biura pośrednictwa pracy w dnie powszednie w godzinach od 5 do 6 wieczorem, zaś w niedziele i święta od 10 do 11 przed południem — celem wyszukania odpowiedniej pracy.

Mężowie zaufania i wszyscy nasi członkowie we wszystkich przedsiębiorstwach powinni zwrócić baczną uwagę, by do przedsiębiorstwa nikt z pominięciem biura pośrednictwa pracy nie został przyjęty.

BRAK CHLEBA. Magistrat donosi: Wydział aprowizacyjny P. K. L. nie był w możności przydzielić dotąd dla Krakowa potrzebnej ilości mąki do wypieku chleba na tydzień bieżący. Z chwilą, gdy to nastąpi, magistrat poda termin poboru chleba kontyngentowego do publicznej wiadomości. Cena chleba pozakontyngentowego u piekarzy nie może przekraczać 4 kor. za 1 kg., na co magistrat zwraca publiczności uwagę.

O TAŃSZY CHLEB. Biuro aprowizacyjne zawiadamia, że magistrat zwrócił się do Komisyi Likwidacyjnej o pokrycie różnicy ceny tych zapasów zboża, jakie się jeszcze w posiadaniu gminy znajdują, aby ludność mogła chleb z tego zboża pochodzący po możliwie najtańszej cenie nabywać.

WSTRZYMANIE AKCYI ZAPOMOGOWEJ. Wobec tego, że mimo wszechstronnych zabiegów nie zdołano uzyskać funduszu na wypłatę przyznanych od dnia 15 października ub. roku zapomóg finansowych, magistrat wstrzymał z dniem dzisiejszym całą akcyę zapomogową i stron w sprawach tych więcej nie przyjmuje.

Z ANDRYCHOWA donoszą nam: **Pałkarze hr. Bobrowskiego i hr. Romera przy robocie!** Wiec, urządzony przez stronnictwo chrześcijańskie w Andrychowie, ściągnął do 3.000 uczestników. Hr. Bobrowski i hr. Romer rozdali większą ilość rumu między swoich naganiaczy i ci w stanie pijanym z pałkami przyszli bronić ich sprawy. Wiec zagaił słynny ze swoich macherek Matlak, poczem zaczął mówić Matlosz, gestykulując na trybunie jak cyrkowiec i wznosząc okrzyki na cześć Dmowskiego i Grabskiego. Gdy omawiał przyjazd Paderewskiego do Polski pijana tłuszcza wiecowa krzyczała: „Precz z nim!" — nie wiedząc, o kim mowa. Obrzucał największemi oszczerstwami partyę naszą nazywając ją byłym rządem austryackim.

Tow. Stankiewicz w jasnych słowach przedstawił stanowisko naszej partyi.

Tow. Mikołajewski wykazywał całą przewrotność i fałsze, głoszone przez Matłosza i wreszcie zapytał obu agitatorów hrabiowskich, ile otrzymali judaszowych koron od hr. Bobrowskiego i hr. Romera. Rozwydrzeni reakcyoniści nie pozwolili tow. Mikołajewskiemu przemawiać dłużej nad 10 minut, pomimo, że Matlosz ogłupiał pijanych chłopów przeszło pół godz. Przy referacie tow. Mikołajewskiego z namowy prezydyum wiecowego śmigało pełno pałek i kijów nad jego głową, ale pałkarze nie śmieli rozpocząć bijatyki.

Jak długo pozwoli się lud ogłupiać hrabskim naganiaczom? Czas się ocknąć — bo po wyborach będzie już za późno.

W WADOWICACH obalono wreszcie znienawidzoną klikę magistracką, i magistrat podał się do dymisyi. Rządom pana Opyda przyszedł koniec. Nareszcie!

W dniu obalenia, która należy przypisać niestrudzonej pracy naszych tt. wadowickich, gdyż demaskowali klikę na każdym kroku, robotnicy wadowiccy demonstrowali z Czerwonym sztandarem na ulicach. Przemawiał t. Mikołajewski.

Hr. LASOCKI RZĄDZI. „Przyjaciel Ludu" Stapińskiego tak charakteryzuje rządy hr. Lasockiego w Galicyi: „P. Witos **wybrał hr. Lasockiego na naczelnika wydziału administracyjnego Polskiej Komisyi Likwidacyjnej**, czyli **oddał hr. Lasockiemu rządy nad krajem.** A jak te rządy wyglądają, to czują już wszyscy chłopi na swojej skórze. Komisarzami likwidacyjnymi po powiatach porobił hr. Lasocki zauszników szlacheckiej. Sejmiki powiatowe i Rady przyboczne zostały zepchnięte do zera. Znienawidzeni wójci utrzymani są przemocą w urzędowaniu, hr. Lasocki zabronił przeprowadzić zmiany wójtów. Chłopskim synom-żołnierzom każe marznąć przy pilnowaniu dworów szlacheckich. Komendantami milicyi powiatowych zostali przeważnie panicze dworscy. — Gminne komisye wyborcze poskładano w sposób niezyczliwy dla woli ludu. Kandydatów chłopskich ściga się **rozkazami aresztowania** (ks. Okonia i Tomasza Dąbala), **do zgromadzeń wyborców się strzela** (w Nisku 1 stycznia b. r. padło czterech ludzi), po wsiach urządza się **formalne obławy na ludzi** pod pozorem poszukiwania broni. Nad całym krajem wiszą **sądy doraźne**, jak za pańszczyzny, wymierza się hańbiącą **chłostę cielesną**".

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO. Niedziela po poł.: „Piękna żonka"; wieczorem „Laleczka z saskiej porcelany".

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).